

Wietrzyk zawadiaka

Potargał liście
i gałązki wierzb

Poruszył wodę w stawie
Załopotał w grąźlach

Zaszeleścił w tataraku
i w trzcinach

Pofalował
w trawach
i w kłosach zbóż

Zawirował
Podniósł kurz z polnej drogi

Poniósł
i
już

Tyle go było widać

Echo

Mieszkam w mchach
i porostach
czasem w dziuplach
w jałowcach
Wędruję po pagórkach
wśród stuletnich sosen
w jagodnikach, młodnikach
w świetle poręb i polan

Przystaję w buczynach
nad brzegami jezior
i przy zwinnych strumieniach
czasem chowam się w świerkach
Gubię się w matecznikach
w duktach
i przesiekach

kiedy tylko zawołasz
przybywam

echem lasu jestem

Tańczymy

Jeszcze tańczymy płomieniu
otuleni zielenią
i cieniem lasów

Wiatr nuci melodię
niesie zapach dymu z ogniska

Nocą gwiazdy
kąpią się w strumieniu
dzień budzą ptaki

Jeszcze ziemia łaskawa
przyjacielu
póki w nas światło
muzyka i słowa

Przed zachodem

Ostatni
przebłysk światła
w łuskach
to w nurcie
pstrąg

Z gęstniejącego
cienia olch
wychodzę
w stronę słońca

A ono mówi:

Wracać pora

bo zaraz
mnie
nie będzie